Nr 141. **Kraków, Wtorek 28 Marca 1911.** **Rok XXX.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 " 70 h.
z dwurazową "	22 "	16 "	9 " 80 h.	2 " 20 "
w Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 "	3 "
w innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Roskach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). - R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). -
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi. sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Odroczenie Rady państwa.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 28 marca.

Wczoraj o godz. 3 po południu zebrała się komisya budżetowa na dalsze obrady. Przemawiał pos. Kost Lewicki. Podczas jego mowy wszedł prezydent Izby posłów dr Pattai z reskryptem w ręku, który wręczył przew. Chiaremu. Chiari przerwał mowcy i ogłosił na podstawie otrzymanego reskryptu, że **parlament został najwyższem postanowieniem z 27 marca odroczony.** Posiedzenie komisyi zostało natychmiast zamknięte.

Komisya socyalno-polityczna mimo odroczenia parlamentu ma prawo dalszego obradowania, ponieważ uznaną została na podstawie osobnej ustawy za nieustającą.

Przed rozwiązaniem parlamentu.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 28 marca.

Odroczenie parlamentu jest pierwszym krokiem do **rozwiązania go, co nastąpi niewątpliwie za kilka dni.** „Deutsch. nat. Corresp." donosi, że **parlament zostanie rozwiązany w przeciągu najbliższych 8 dni.** Rząd wniesie przedtem formalną dymisyę, która jednak nie będzie przyjęta.

Termin nowych wyborów.

Wiedeń, 28 marca.

Na wczorajszej konferencyi członków komisyi budżetowej, należących do stronnictw większości, z bar. Bienerthem, gdy w ciągu dyskusyi po oświadczeniu bar. Bienertha (podajemy je na innem miejscu; przyp. red.) przekonano się, że nie ulega już żadnej wątpliwości, iż Rada państwa zostanie rozwiązaną, omawiano termin przyszłych wyborów. Niektórzy posłowie czynili rządowi wyrzuty, że rozwiązanie Izby nastąpić ma właśnie teraz, gdy stronnictwa większości, które oddały swe usługi rządowi, będą teraz nowymi wyborami zaskoczone i i **prosili Bienertha, aby nie rozpisywał wyborów na lato,** ponieważ rozpisanie wyborów w tym terminie mogłoby przynieść niespodziewane zmiany w składzie stronnictw większości. Bar. Bienerth przyjął te argumenty do wiadomości, **nie dał jednak żadnych przyrzeczeń.**

Wszyscy posłowie odnieśli jednak wrażenie, **że nowe wybory odbędą się dopiero we wrześniu lub październiku.**

Stanowisko rządu.

(*Telefonem*)

Wiedeń, 28 marca.

Na zaproszenie prezydenta ministrów odbyła się wczoraj po południu konferencya członków partyi większości, należących do komisyi budżetowej.

Prezydent ministrów bar. Bienerth na konferencyi tej zaznaczył, że nadzieja, którą jeszcze nawet po ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej żywić było można, iż przecież jeszcze może nastąpi zwrot w zapatrywaniach stronnictw, należących do Unii słowiańskiej, niestety nie spełniła się, jak to zresztą dostatecznie wykazał przebieg porannego posiedzenia komisyi. Mowca zresztą miał sposobność w międzyczasie poinformować się o panujących zapatrywaniach i, chociaż nie uczyniono mu w tej mierze oficyalnego oświadczenia, jest dostatecznie o sytuacyi poinformowany. Według tego zmiana w stanowisku czeskich stronnictw mogłaby być tylko wówczas oczekiwaną, gdyby już w obecnej chwili przyszło, według ich życzeń, do rekonstrukcyi gabinetu, albo gdyby przynajmniej na najbliższy czas rekonstrukcyę tą na pewne zapowiedziano. W przeciwnym razie istnieje zamiar przeciągania obrad nad prowizoryum budżetowem tak długo, aby uniemożliwić załatwienie prowizoryum budżetowego do oznaczonego terminu, t. j. do dnia 1 kwietnia i aby w ten sposób wymusić stan „ex lex". Gdyby Unia słowiańska ten wynik raz osiągnęła, to, co prawda, możnaby przyjąć, że po rozpoczęciu się następnego miesiąca nie czynionoby z tej strony żadnych trudności przyjściu do skutku prowizoryum budżetowego. Prezydent ministrów musi z tego powodu **oznaczyć przeprowadzenie rekonstrukcyi gabinetu w obecnej chwili jako rzecz wykluczoną, a także i drugą** ewentualność, t. j. **nastanie stanu „ex lex" musi minister potępić,** przyczem jest rzeczą obojętną, jak długo taki stan „ex lex" miałby trwać. Chodzi tu o zasadę. Zaostrzeniem położenia byłoby, gdyby opozycya później, po wymuszeniu stanu „ex lex" w chwili, przez nią dowolnie obranej, poniekąd z łaski, zezwoliła na przyjście do skutku przedłożeń. W dotyczącym wypadku chodzi o wyraźny zamiar zgotowania rządowi i stronnictwom większości politycznej klęski i stworzenia dowodu, że oba te czynniki razem nie mają możności wbrew woli opozycyi zapewnić zgodne z konstytucyą dalsze prowadzenie spraw państwowych. Taki sukces opozycyi oznaczałby ciężką ujmę dla powagi i stanowiska zarówno rządu, jak i stronnictw większości, że prezydent ministrów dalszą owocną pracę Izby uważałby za rzecz wykluczoną.

Z tego powodu **rząd zdecydował się przeczekać** obecnie tylko na przebieg zapowiedzianego na poniedziałek po południu posiedzenia Unii słowiańskiej i gdyby na tem posiedzeniu nie przyszło do uchwały, z którejby można na pewno wnioskować o załatwieniu prowizoryum budżetowego, jeszcze dzisiaj odroczyć Radę państwa.

W dalszym ciągu konferencyi oświadczył bar. Bienerth, że **rząd nie powziął jeszcze żadnej uchwały** co do dalszych zarządzeń, a więc **także w sprawie rozwiązania Izby.**

Po przemówieniu Bienertha wywiązała się długa dyskusya. Pos. Conci domagał się, aby przed rozwiązaniem Izby załatwiono ustawę o fakultecie włoskim, albo aby rząd aktywował ten fakultet na podstawie § 14 go. Pos. Starzyński oświadczył, że rozwiązanie Izby byłoby tylko wtedy usprawiedliwione, gdyby istniał konflikt między większością a rządem. Ponieważ takiego konfliktu niema, a są tylko trudności ze strony opozycyi, przeto rozwiązanie Izby nie jest usprawiedliwione. Prez. Pattai i inni posłowie wystąpili również przeciw rozwiązaniu Izby. Pos Biliński zarzucał bar. Bienerthowi, że jest niekonsekwentny. Niektórzy posłowie oświadczyli się za stanem „ex lex". Bar. Bienerth jednak odrzucił te propozycye.

Stanowisko klubów.

(*Telefonem.*)

Koło polskie.

Wiedeń, 28 marca.

Wśród ogólnego naprężenia, jakie wczoraj w południe panowało w parlamencie, sensacyę wywołała pogłoska, że Polacy podjęli się ponownie pośrednictwa Rzeczywiście prezydyum Koła konferowało ze stronnictwami opozycyjnemi i stronnictwami większości, ale rokowania nie przyniosły rezultatu, ponieważ członkowie Unii oświadczyli, że odstąpią od obstrukcyi w komisyi budżetowej, jeśli będą mieli gwarancyę, że nastąpi rekonstrukcya gabinetu. Pojawiła się też pogłoska, że Polacy mają wystąpić z większości i głosować przeciw prowizoryum budżetowemu. Pogłosce tej natychmiast ze strony polskiej zaprzeczono.

W południe zebrała się wobec tego komisya parlamentarna Koła polskiego na naradę, która trwała do godz. 2 po południu. Dyskusya była bardzo ożywiona. Przedewszystkiem stwierdzono, że pogłoski, jakoby Koło lub część jego chciała głosować przeciw prowizoryum budżetowemu, są nieprawdziwe. Pos. Stapiński oświadczył również, że gdyby przyszło do głosowania, to głosowałby za prowizoryum budżetowem. Następnie stwierdzono, że wiadomości, jakoby komisya parlamentarna Koła zajęła stanowisko co do kwestyi, czy minister Głąbiński ma podpisać rozporządzenia, wydane na podstawie § 14, również nie są prawdziwe. Dr Głąbiński przez cały dzień wczorajszy nie pokazał się w parlamencie i nie brał udziału w naradach komisyi parlamentarnej Koła. Natomiast pojawił się w czasie obrad minister Zaleski.

Wielu członków komisyi wystąpiło przeciw rozwiązaniu parlamentu i przeciw stosowaniu § 14. Niektórzy natomiast posłowie byli zdania, że gdyby do 31 b. m. prowizoryum budżetowego nie załatwiono. to przez kilka dni mógłby panować stan „ex lex". W ten bowiem sposób możnaby było uniknąć rozwiązania parlamentu. Minister Zaleski oświadczył jednak, że rząd absolutnie nie godzi się na stan „ex lex". Rząd bowiem niema gwarancyi, że stan ten potrwa 1—2 dni. Nie wiadomo bowiem, czy opozycya dopuści do załatwienia prowizoryum budżetowego 1 lub 2 kwietnia i czy nie zechce tego na długo przeciągnąć. Stan „ex lex" byłby bardzo niebezpieczny na przyszłość. Nie możnaby było bowiem ewentualnie zatrzymać się przy prowizoryum budżetowem, lecz domaganoby się stanu „ex lex" także dla innych ustaw.

Wiedeń, 28 marca.

Wszyscy członkowie Koła polskiego zostali telegraficznie wezwani na dzisiejsze posiedzenie. Część posłów przybyła już dzisiaj w nocy, reszta przybędzie rano.

Unia słowiańska.

Wiedeń, 28 marca.

Wczoraj po posiedzeniu komisyi budżetowej zebrała się komisya parlamentarna Unii słowiańskiej na posiedzenie. Dr Fiedler, prezes Unii stwierdził, że jeżeli w komisyi budżetowej udało się spełnić zadanie, które Unia sobie postawiła, to jestto w pierwszym rzędzie zasługą członków komisyi budżetowej, należących do Unii, którzy tak postępowali, że nie przekraczając normalnych granic dyskusyi, dopięli swego celu. Obowiązkiem parlamentarnej komisyi Unii jest wyrazić tym posłom podziękowanie. Propozycye te przyjęto oklaskami.

Wiceprezes Unii dr Sustersicz oświadczył, że wiele zasłużyło się tu także energiczne i świadome celu kierownictwo Unii. — Mowca wniósł zatem, aby Unia słowiańska wyraziła podziękowanie drowi Fiedlerowi. I tę propozycyę przyjęto oklaskami. Następnie zabrał głos ponownie dr Fiedler, który oświadczył: Jeżeli osiągnęliśmy zakreślony cel, to dzięki zgodzie, jaka zapanowała po nowej organizacyi Unii. Jestem jednak przekonany, że jakkolwiek ułożą się stosunki w parlamencie, Unia pozostanie skonsolidowanym i potężnym czynnikiem w parlamencie.

Chrześcijańsko-socyalni.

Wiedeń, 28 marca.

Przywódca chrześc.-sosyalny Schraffl oświadczył w interwiewie: Jeżeliby Korona chciała utrzymać rząd obecny, to będziemy obstawać przy tem, aby Izba została do 1 kwietnia rozwiązaną i aby nowe wybory odbyły się natychmiast, tak, aby Izba mogła się zebrać jeszcze przed latem. Gdyby jednak Korona nie chciała Izby rozwiązać, w takim razie parlament powinien w najbliższych dniach ponownie się zebrać, a rzeczą stronnictw większości będzie się starać o zapewnienie dalszych losów Izby.

Czesi o odroczeniu Izby.

Praga, 28 marca.

Wszystkie dzienniki czeskie witają odroczenie parlamentu jako zwycięstwo Unii słowiańskiej nad systemem bar. Bienertha i wzywają do natychmiastowego organizowania się dla przeprowadzenia wyborów. Wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego partyi młodoczeskiej. Pos. Skarda przedstawił sytuacyę polityczną i oświadczył, że **należy być przygotowanym na rozwiązanie Izby posłów w najbliższych dniach.**

Wiedeń, 28 marca.

Pos. Mastalka oświadczył w interwiewie w sprawie odroczenia Izby posłów: Okazaliśmy silną wolę opozycyi i nie przestraszyliśmy się gróźb rządu co do wyciągnięcia ostatecznych konsekwencyj. Groźba rozwiązania parlamentu również nas nie przestraszyła. W odroczeniu parlamentu widzimy zbawienie. Jawna proklamacya absolutyzmu, jakimby był stan „ex lex", jest wykluczoną. Żądamy zmiany systemu i utworzenia silnej większości.

Klub socyalistyczny.

Wiedeń, 28 marca.

Klub socyalistyczny odbył wczoraj popołudniu naradę, na której powzięto uchwałę, potępiającą jak najostrzej postępowanie rządu, któy, zasłaniając się faryzeuszowskim pretekstem strzeżenia litery ustawy, dopuszcza się jawnego złamania konstytucyi przez stosowanie § 14. Rząd Bienertha okazał się przeszkodą dla rozwoju życia politycznego. Usunięcie zatem tej największej przeszkody jest konieczne. Jest wykluczonem, aby ten rząd mógł się pojawić jeszcze raz przed parlamentem, wybranym z powszechnego prawa głosowania.

W dalszym ciągu zwraca się uchwała przeciw większości, którą czyni współodpowiedzialną, i przeciw obstrukcyonistom. W uchwale tej czytamy dalej: Niemniej potępienia godnem jest zachowanie się obstrukcyonistów, którzy dali rządowi możność odroczenia, a ewentualnie i rozwiązania Izby i uwolnili go od wszelkich kłopotów. Już po raz czwarty obstrukcya dała rządowi pretekst do przerwania prac parlamentu. — W końcu wzywa uchwała stronnictwa **do przygotowania się do nowych wyborów,** chociaż wyraża jeszcze nadzieję, że rząd nie będzie miał odwagi rozwiązywać parlamentu.

Ministrowie parlamentarni a § 14.

Wiedeń, 28 marca.

W kołach parlamentarnych żywo omawiano kwestyę, czy ministrowie parlamentarni Weiskirchner, Głąbiński i Hochenburger podpiszą rozporządzenie na mocy § 14. Minister Hochenburger oświadczył, że osobiście jest przeciwnikiem § 14; gdyby jednak Związek niemiecko-narodowy oświadczył, że jego pozostanie w gabinecie jest konieczne i żądał od niego podpisania rozporządzeń, wydanych na mocy § 14, to poddałby się jego woli.

Co do stanowiska ministra Głąbińskiego, to w sprawie tej nie zapadła żadna decyzya. Dziś przed południem o godz. 11 zbiera się komisya parlamentarna Koła polskiego, a godz. 3 po południu plenum Koła na naradę, na której zapadnie decyzya w tej sprawie. O ile dotąd słychać, **demokraci polscy i ludowcy są przeciwni § 14.**

„Deutsch nat. Corresp." donosi, że minister Głąbiński będzie miał wprawdzie co do podpisania § 14 trudności w Kole polskiem, że jednakże jego partya, narodowi demokraci, nie odmówią mu swego w tym celu upoważnienia, a pozwolenie tej grupy będzie dr Głąbiński prawdopodobnie uważał za dostateczne usprawiedliwienie.

Wspomniane pismo donosi także, że minister Weisskirchner otrzyma od swej partyi upoważnienie do pozostania w gabinecie i podpisania § 14.

„Die Zeit" donosi zaś, że już na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów nastąpiła całkowita zgoda co do podpisania rozporządzeń § 14 przez wszystkich ministrów; pogłoski więc — pisze „Die Zeit" — jakoby niektórzy ministrowie nie chcieli dać na § 14 swoich podpisów i jakoby wskutek tego miała nastąpić rekonstrukcya gabinetu, są nieprawdziwe.

Zagraniczna polityka Niemiec.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin. W komisyi budżetowej parlamentu oświadczył sekretarz państwa Kiderlen Wächter na zapytanie, że o odstąpieniu od aktu w Algeciras nie ma mowy. Akt ten ma zapobiec zajęciu Maroka przez jakiekolwiek mocarstwo. Sprawę wstępywania małoletnich do francuskiego legionu cudzoziemców, urząd spraw zagranicznych ma na oku. Francya kazała oświadczyć, że przy rekrutowaniu tej legii postępować będzie tak, jak dawniej. Młodszych ludzi, poniżej lat 18, niema się przyjmować, a jeżeli to się już stanie, to na reklamacyę będą wypuszczeni. Francya wyraźnie zapowiada, że w przyszłości badać będzie każdy wypadek, każdą reklamacyę.

Co do stosunków w Portugalii to na dotyczące pytania oświadczył sekretarz, że sytuacya nie jest pomyślna. Niemcy mają tam trudności z powodu własności prywatnych niemieckich zakonnic i jednego Niemca. Dotychczasowe przedstawienia pozostały bez pomyślnego wyniku, teraz rozważa się, jakie środki należy dalej zastosować. Reprezentacya państwa spoczywa tam w dobrych rękach.

O germanizacyę polskich dzieci.

(*Tel. Biura Wolffa.*)

Berlin, 28 marca.

Przy trzeciem czytaniu budżetu ministerstwa wyznań i oświaty w Sejmie pruskim pos. Trąmpczyński wywodził wczoraj, że powinno się kształcić więcej nauczycieli polskich, gdyż tylko polscy nauczyciele potrafią dzieci polskie całkiem rozumieć. Rozporządzenie ministeryalne z 1898 żąda, by nauczyciele popierali politykę rządu. Wskutek tego polskim nauczycielom nie pozostaje nic innego, jak występować z zawodu nauczycielskiego, jeżeli nie chcą być zdrajcami polskiego ludu. Przez zaniedbywanie mowy ojczystej w szkole cierpi cały rozwój duchowy polskiego dziecka. Nie z pobudek tkwiących w technice szkolnej, lecz z politycznych, upiera się rząd przy obecnym systemie w polskich częściach kraju. Polski śpiewnik, o którym wspomniał minister, nie istnieje; jest to widocznie jakiś wyrób prowokatorski

Jubileusz zjednoczenia Włoch.

(*Telegr. „N. Reformy."*)

Rzym. Z powodu jubileuszu narodowego miasto jest udekorowane. Ulicami przeciągają muzyki. Ruch ogromny. Pogoda piękna.

Rzym. Z okazyi 50-letniego jubileuszu zjednoczenia Włoch odbyło się wczoraj na Kapitolu uroczyste zebranie. Trzy historyczne pałace na Kapitolu: senatorski, konserwatorów i pałac muzeum, przystrojono odświętnie. Przed wejściem wzniesiono cztery wielkie baldachimy z czerwonego jedwabiu. Wielka sala senatorska, w której miała się odbyć uroczystość, przedstawiała wspaniały widok. W głębi wznosił się tron królewski, dalej za nim chorągwie 14 okręgów Rzymu, oraz sztandar państwowy; w pobliżu tronu na piedestale ustawiono biusty Wiktora Emanuela, Mazziniego, Cavura i Garibaldiego.

O godz. 9 rano poczęli przybywać zaproszeni goście. Straż pożarna i gwardya municypalna tworzyły szpaler. Goście przybywali schodami, przyozdobionemi palmami i wysłanemi dywanami i przechodząc przez rozmaite sale, zdążali do sali senatorskiej.

O godz. 10 rano z kapitolińskiej wieży rozległ się dźwięk historycznego dzwonu „la patarina", oznajmiając, że orszak królewski wyruszył z Kwirynału. Burmistrz Nathan z wiceburmistrzami i radcami miejskimi, prezydenci Senatu i Izby, deputacye ciał prawodawczych, prezydent ministrów z wszystkimi członkami rządu, udali się przed wejście do pałacu muzeum, aby powitać parę królewską.

Gdy niebawem zjawił się orszak królewski, rozległy się dźwięki srebrnych trąb kirasyerów i tony hymnu ludowego. Króla, któremu towarzyszyła królowa, ks. Aosta, hr. Turynu, ks. Genuy i dwór, powitali naczelnicy władz. Orszak przeszedł przez kilka sal, zdążając do sali senatorskiej. Obecni przyjęli króla entuzyastycznemi okrzykami. Król zajął miejsce na tronie. Gdy nastała cisza, wygłosił król mowę, którą przerywano burzliwemi oklaskami i okrzykami na cześć króla. Prezydenci senatu i Izby odczytali adresy ciał ustawodawczych, co zebrani przyjęli oklaskami. Przemówił wreszcie burmistrz Nathan, — poczem rozległy się znów okrzyki na cześć króla i królowej.

Królestwo i książęta pożegnali następnie zebranych i opuścili salę wśród owacyj.

Po cofnięciu kordonu wojskowego plac przed Kwirynałem wypełnił nieprzebrany tłum ludności, który aklamował parę królewską. Król i królowa dwukrotnie pojawili się na balkonie i dziękowali za manifestacyę.

Rzym. Król w mowie swej, wygłoszonej podczas uroczystości, wspomniał o tych wszystkich, ktorym Włosi zawdzięczają dzisiejsze położenie ojczyzny. Król jest pewnym, że wszyscy poddani pragną ojczyźnie zapewnić wolność, szczęście i poważanie wobec świata. Włochy z Rzymem, jako stolicą, oznaczają pokojowe współżycie Kościoła i państwa. Dawny Rzym był na podstawie ducha czasu uniwersalnym, nowy Rzym jest narodowym.

Rzym. Miasto było wczoraj wspaniale iluminowane. Ulicami przeciągały olbrzymie tłumy, powodując miejscami przerwę w komunikacyi.

Rzym. Jak agencya Stefani donosi, cesarz Franciszek Józef I. wystosował do króla włoskiego następującą depeszę: Uroczystość pamiątkowa proklamacyi królestwa Włoch daje mi sposobność przesłania W. Król. Mości szczerych gratulacyj i najlepszych życzeń pomyślności dla kraju W. Król. Mości. Jestem przekonany, że ścisła przyjaźń, która w tak szczęśliwy sposób łączy oba państwa w przyszłości, podobnie jak w przeszłości przyczyni się do rozwoju naszego wzajemnego stosunku i tworzyć będzie jedną rękojmię więcej dla utrzymania pokoju.

Wiedeń. Minister Aehrenthal wysłał z Abacyi telegram do włoskiego ministra spraw zagranicznych z życzeniami z powodu jubileuszu włoskiego. Ambasador austro-węgierski przy Kwirynale hr. Merey otrzymał polecenie złożenia życzeń rządowi włoskiemu.

Wenecya. Niemiecka para cesarska i księżniczka Wiktorya Ludwika przypatrywali się z pokładu „Hohenzollern" pochodowi jubileuszowemu. Cesarz kazał u pomnika króla Wiktora Emanuela złożyć wieniec wawrzynowy z szarfami o niemieckich barwach i napisem: W 50-lecie proklamacyi królestwa Włoch, Wilhelm II.

Tryumf Stołypina.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Petersburg, 28 marca.

Stołypin przyjął wczoraj deputacyę Dumy, której oświadczył, że opozycya większości Dumy przeciw ustawie o ziemstach wcale go nie dotyka. **Jeżeli bowiem Duma oświadczy się przeciw ustawie o ziemstwach, to zostanie rozwiązaną.**

Słychać, że Stołypin otrzymał od cara upoważnienie do wysłania na „dłuższy urlop" jeszcze 20 członków Rady państwa.

Berlin, 28 marca.

„Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Zwycięstwo Stołypina jest zwycięstwem Pyrrhusowem, a zapowiadającem bliską jego klęskę. Wśród posłów centrum objawia się tendencya złożenia mandatów. Kadeci zamierzają wnieść interpelacyę z powodu naruszenia konstytucyi wskutek samowolnego wprowadzenia ustawy o ziemstwach przez rząd.

Ks. Meszczerski atakuje w „Graždanine" Stołypina, zarzucając mu krótkowidztwo polityczne.

Przywódca skrajnej prawicy, Durnowo, jest zdecydowany prowadzić dalszą kampanię przeciw Stołypinowi. Durnowo jednak i Trepow otrzymali wczoraj od cara urlop do 1 stycznia 1912 r.

Petersburg, 28 marca.

Guczkow złożył oficyalne oświadczenie, że składa prezydyum Dumy. Prezydentem Dumy zostanie w miejsce Guczkowa prawdopodobnie ks. Wołkoński. — Październikowcy nie chcą już bowiem stawiać swego kandydata na to stanowisko.

Rosya i Chiny.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Petersburg, 28 marca.

Obiegają tu niepokojące pogłoski o zaostrzeniu się konfliktu rosyjsko-chińskiego. Mówią nawet o możliwości pośrednictwa Ameryki, czemu w ministerstwie spraw zagranicznych zaprzeczają.

Z Charbina donoszą: W Mandżuryi panuje ogromna panika. **Chiny zgromadziły w okręgu charbińskim 60.000 wojska.** Zamianowanie komendantem wojskowego okręgu irkuckiego, byłego komendanta artyleryi w Porcie Artura, uważają powszechnie za poważny objaw zaostrzenia się sytuacyi.

Pekin, 28 marca.

Ze strony oficyalnej chińskiej oświadczają, że odpowiedź na ostatnią notę rządu rosyjskiego zredagowaną jest w bardzo pojednawczym i ustępliwym tonie. Przyjmuje ona niedwuznacznie żądania rosyjskie i usprawiedliwia poprzednie noty chińskie okolicznością, że Chiny już akceptowały 6 żądań Rosyi.

141 ofiar pożaru.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Nowy Jork, 28 marca

Liczba osób, które zginęły podczas pożaru w fabryce celulozy w Nowym Jorku, wynosi 141. W szpitalu leży 12 osób ciężko rannych. Większość ofiar stanowią Niemcy i Włosi, z tego 90% dziewcząt. **Wiele zwłok jest zupełnie zwęglonych,** tak, że agnoskowano je jedynie po znalezionych przy zwłokach precyozach. Władze rozpoczęły już surowe śledztwo aby ustalić, kto ponosi winę katastrofy.

Opłaty szynkarskie.

(*Telefonem*)

Lwów, 28 marca

W sali Izby handlowej zebrali się wczoraj posłowie sejmowi z miast i Izb handlowych: Doliński, Jabłoński, Jahl, Kleski, Kolischer, Loewenstein, Michałowski, Rittel, Sala, Schaetzel i Sobolewski, na naradę w sprawie wymiaru krajowych opłat szynkarskich. Po naradzie udali się posłowie do marszałka Badeniego i żądali, aby opłaty szynkarskie wymierzone były w I roku z uwzględnieniem minimalnych granic, ustawą zakreślonych (do 7 milionów) i aby krajowa komisya apelacyjna załatwiła rekursy, wniesione w liczbie kilkunastu tysięcy, w celu obniżenia wymiaru opłat szynkarskich. Posłowie prosili również o wstrzymanie egzekucyj aż do załatwienia rekursów.

Marszałek oświadczył, że jakkolwiek żądanie zmniejszenia opłat do 7 milionów nie odpowiada, jak się zdaje, intencyom Sejmu, Wydział krajowy i marszałek uwzględni ich prośbę i dołoży starań, aby to zostało dokonane. Egzekucye będą wstrzymane, jeżeli szynkarze złożą pewne a conto, przez co dadzą dowód, że nie chcą się usunąć od składania opłat.

Wybory do Rady m. Krakowa.

Kraków, 28 marca.

Dzisiaj rozpoczynają się wybory do Rady m. Krakowa. Do urny wyborczej staną dzisiaj wyborcy z koła III oddział 1 (wielki handel i przemysł), oraz z okręgów Krowodrza I i II i Nowa Wieś.

Wybory z koła III odbywać się będą w sali obrad Rady miasta (gmach magistratu II piętro, schody główne).

Wybory z okręgu Krowodrza I — w sali konferencyjnej Rady miasta (gmach magistratu, II piętro, schody główne).

Wybory z okręgu Krowodrza II — w drugiej sali konferencyjnej magistratu (gmach magistratu I piętro, wchód od kościoła OO. Franciszkanów).

Wybory z okręgu Nowa Wieś Narodowa — w sali konferencyjnej magistratu (I p., schody główne).

Zgromadzenie wyborców z Koła rękodzielników odbyło się wczoraj wieczór w sali Rady miejskiej. W zgromadzeniu wzięli udział liczni wyborcy katoliccy z wszystkich cechów wraz z cechmistrzami i t. d. Po długiej i ożywionej dyskusyi uchwalono przeważającą większością głosów kandydatury z Koła rękodzielniczego na radców miejskich: p. Zygmunta Siemka, starszego cechu krawców i Wincentego Wajdy, starszego cechu rzeźników. Na kandydatów tych uchwalono solidarnie głosować w dniu 29 b. m.

O zamordowanie Rybaka.

Kraków, 28 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano świadka N. N. z Królestwa, który poznał Rybaka w r. 1906 na zjeździe Narodowego Związku robotniczego w Warszawie, gdzie Rybak występował jako naczelnik N. Z. R. z Zagłębia. Malwersacye pieniężne Rybaka wyszły na jaw wtedy, kiedy Rybak miał dla okręgu będzińskiego sprowadzić broń. Ponieważ w oznaczonym terminie nie było ani broni, ani pieniędzy, przyszło do nieporozumień z zarządem okręgowym, aż wreszcie naczelnik organizacyi p. M. z własnej kieszeni pieniądze te zwrócił. Później znów pokazał się brak 40 rubli, zebranych dla pozbawionych pracy robotników łódzkich. Gdy się to wykryło, musiał Rybak opuścić Zagłębie.

W jakiś czas potem — mówił świadek dalej — przyjechałem do Krakowa po bibułę, Rybak wypytywał mnie, jaką drogą będę ją wiózł, na co jednak odmówiłem odpowiedzi. Powiedziałem mu tylko, że w niedzielę będę je transportował. „Bibułę“ jednak przewiozłem w piątek, większą część w sobotę rozesłałem na wszystkie strony. W niedzielę zaś do domu, w którym był skład „bibuły“ przyszła policya i aresztowała kilka osób. Poczęto więc szukać na wszystkie strony szpiega w łonie organizacyi. W marcu nastąpiły największe „wsypy“; kolejno aresztowano prawie wszystkich kierowników N. Z. R., ogarnięto archiwum i magazyn broni. Zaledwie kilkunastu z nas zdołało się ocalić. Wtedy P. P. S. wytknęła nam brak kardynalnych zasad ostrożności, że mimo ostrzeżeń z ich strony, nie zdemaskowaliśmy szpiega.

W kilka miesięcy później wyczytałem w dziennikach o zabiciu Rybaka i że zamachu dokonał „Iskra“ (Trudnowski) z Warszawy. Zrozumiałem wówczas, że zabójstwo to było wyrokiem śmierci N. Z. R. na szpiegu. Wiem, że N. Z. R. czynił dochodzenia, celem wykrycia nazwiska szpiega w Krakowie, umieszczonego na liście, wydobytej z ochrany i wiem, że nazwisko jego było Rybak.

Na zapytanie dra Marka opowiedział świadek o organizacyi wojskowej, jaką N. Z. R. utworzył, jakoteż o przysiędze, składanej przez członków. — Świadek stwierdził, że partya stanowczo nie ukrywałaby faktu, gdyby kiedykolwiek ktoś pod płaszczykiem organizacyi zabił człowieka z pobudek osobistych.

Św. dr Stanisław Rowiński, adwokat, zeznał, że przez doniesienie Rybaka pewien jego znajomy z Królestwa musiał stamtąd uciekać, gdyż groziło mu śledztwo i więzienie. Znajomy ten świadka należał bowiem do komitetu, mającego zamiar przeprowadzić pewne plany konspiracyjne; w skład tego komitetu wchodził także Rybak i dwaj Królewiacy. Poza tem nikt o tem spiskowaniu nic nie wiedział. Tymczasem w jakiś czas ostrzeżono owego znajomego, że władze rosyjskie go ścigają, uciekł więc do Galicyi. Tajemnicy nikt też inny nie mógł wydać, tylko Rybak, gdyż dwaj inni członkowie komitetu umarli. Ten znajomy świadka pragnął nawet stanąć na obecnej rozprawie, lecz ze względu na jego bezpieczeństwo osobiste odradzono mu to.

Świadek opowiadał dalej, że pewnemu adwokatowi w Królestwie Polskiem w rozmowie, prowadzonej z urzędnikiem policyi, oświadczono, że ochrana ma w Krakowie człowieka, bardzo dobrze poinformowanego o sprawach „Macierzy“ i „Narodowego Związku robotniczego“ i wyrażono się, że „to złoto dla nas“. Fakt, że ten szpieg donosił o obu organizacyach — wskazywał tylko na Rybaka.

Św. Franciszek Trębalski z Katowic zeznał zaprzysiężony, że w r. 1909 przybył do niego Rybak i zażądał wypożyczenia półpaska do Królestwa, czemu jednak świadek odmówił. Rybak wówczas wzbudził podejrzenie, gdyż, będąc w mieszkaniu świadka, oglądał się na wszystkie strony i dopytywał się o zawartość paczki, w której była bibuła, przeznaczona dla Królestwa. Gdy później przyszedłem na dworzec kolejowy — opowiadał świadek — zauważyłem Rybaka, który stał ze znanym mi z widzenia szpiclem rosyjskim, Baranem. Jeszcze bardziej zdziwił mnie fakt, że spotkałem Rybaka wieczór o godz. 9 znów na dworcu, choć miał on jechać do Królestwa. Na drugi dzień znów spotkałem Rybaka z owym szpiclem Baranem.

Po tej bytności Rybaka w Katowicach zjawiło się dwóch ludzi w mieszkaniu świadka, kiedy go nie było w domu, którzy podali się za przemytników i zażądali od żony bibuły. Nie wydano im jednak na szczęście transportu. Ponadto zauważyłem, że ten Baran szpiegował mnie i krążył ciągle koło mego domu.

Już podczas toczącego się obecnie procesu byłem w Mysłowicach w pewnej kawiarni, gdzie siedziało dwóch urzędników pruskich, rozmawiając o Rybaku. Jeden z nich tak się wyraził: „Ależ to znana rzecz, że Rybak był szpiegiem“. Na to zbliżyłem się do nich i począłem bliżej się dopytywać o podejrzenia co do Rybaka, a wreszcie zażądałem od nich nazwisk. Nie chcieli temu zadość uczynić, ponieważ — jak się tłómaczyli — nie mogliby w tym procesie wystąpić w charakterze świadków i w sądzie to samo powtórzyć.

Wotant Kraus: Czy poseł Korfanty jest podobny z wyglądu do Barana?

Św.: Stanowczo nie.

Dr Szalay prosił o zapytanie policyi pruskiej w Katowicach, czy znała jakiego Barana, szpiega rosyjskiego.

Dr Marek zgodził się na ten wniosek, domagając się zarazem, by zawezwać jako świadka referenta tych spraw w policyi katowickiej.

Po przerwie ogłosił trybunał uchwałę, odrzucającą wniosek, by zawezwać świadka Madeja i pani Mikulińskiej, sprzeciwiając się natomiast innym wnioskom.

Następnie dr Szalay zadał pani Rybakowej szereg pytań, tyczących się stosunków majątkowych Rybaka w roku 1909 i 1910. Szczegóły te miały poddać w wątpliwość zeznania świadka Skoczylasa.

Pani Rybakowa opowiadała szeroko znane już szczegóły o nędzy, jaka panowała w ich domu, i przedłożyła stos listów, pisanych przez męża, na dowód, że panowała u nich bieda.

Dr Marek zgodził się na odczytanie owych listów i prosił o przesłuchanie jako świadków p. Sulikowskiego, urzędnika T. S. L., który ma stwierdzić, że Macoch bywał w biurze Rybaka i z nim konferował, dalej księdza maryawickiego N. Nowakowskiego, oraz ojca Rybaka dla wykazania, że ten ostatni nie jest wcale zamożnym gospodarzem na kilkunastu morgach gruntu, lecz biednym posługaczem kościoła maryawickiego.

Po 10-minutowej naradzie zawiadomił przewodniczący, że świadka Madeja nie można znaleść, gdyż miejsce jego pobytu jest nieznane, oraz ogłosił uchwałę, aby odczytać niektóre ustępy listów p. Skoczylasa do Rybaka, oraz listy Rybaka do żony.

Z listów tych okazuje się, że Rybak znajdował się w przykrem położeniu finansowem i musiał ustawicznie kłopotać się o zdobycie choćby najprymitywniejszych środków utrzymania.

Następnie odczytano zeznania świadka Wojciecha Korfantego, posła z Katowic, którego łączyły z Rybakiem stosunki handlowe. Świadek poznał Rybaka w r. 1909, kiedy Rybak przyjeżdżał do Katowic w sprawach wydawniczych. Za drukowanie różnych broszur pozostał mu winien 400 marek. W sprawie tego długu przyjeżdżał świadek do Krakowa, był w mieszkaniu Rybaka i odniósł wrażenie, że panuje tam nędza. Dalej stanowczo stwierdza, że Rybak przyjeżdżał do Katowic jedynie do jego księgarni i żadnych innych interesów nigdy w mieście nie załatwiał. Nadto zaznacza poseł Korfanty, że jego zdaniem Katowice nie nadają się wcale na zjazdy szpiegów z żandarmami rosyjskimi, ponieważ w mieście tem przebywa wiele Królewiaków, którzy mogliby bez wielkich trudności zauważyć natychmiast znaną im twarz Turczaninowa, lub też innego urzędnika rosyjskiego i wpaść na trop tajemniczych konszachtów ze szpiegami.

Również odczytano zeznania świadka Wacława Kodziewicza, który poznał Rybaka w Radomiu. W maju i czerwcu 1909 r. spotkał się z nim w Krakowie. Po raz pierwszy usłyszał świadek podejrzenia co do Rybaka w r. 1908. Wówczas poczęto badać tę sprawę, do Krakowa nawet zjeżdżali się członkowie N. Z. R. celem przeprowadzenia należytego śledztwa.

Po pewnym czasie zawiadomiono świadka, że zebrano wreszcie dostateczne dowody o szpiegowskiej działalności Rybaka. Ten sam świadek, słuchany po raz drugi, zeznał, że N. Z. R. otrzymawszy wiadomość, że Rybak zjeżdża się z Turczaninowem w Katowicach, wysłał dla zbadania tego zarzutu pewnego członka organizacyi. Ten pewnego razu, niedostrzeżony przez Rybaka, wsiadł z nim do pociągu, odchodzącego do Katowic i począł go śledzić. Rybak wszedł do kawiarni, położonej blisko dworca kolejowego, gdzie przebywał blisko godzinę, poczem wyszedł stamtąd w towarzystwie Turczaninowa, rotmistrza żandarmeryi będzińskiej. — Następnie udali się obaj do pewnej restauracyi, gdzie przebywali blisko dwie godziny, poczem odjechali pociągiem, odchodzącym do Sosnowca. Na stacyi w Szopienicach wysiadł Rybak i czekał na następny pociąg zdążający do Krakowa.

Tutaj dostrzegł on świadka frakcyi, którego znał osobiście i schował się przed nim za węgiel stacyjnego domu.

Zeznanie świadka Ignacego Malczewskiego, stwierdzają, że Rybak był w lecie w r. 1909 w trafice świadka w Katowicach i opowiadał wówczas, że czeka na pewną osobę z Królestwa, która mu poleciła tu przyjechać.

Po odczytaniu sprawozdan sędziego śledczego odroczono rozprawę do dzisiaj.

Kronika.

Kraków, wtorek 28 marca.

Kalendarzyk kościelny: Jana Kapistrana i Sykstusa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 28; zachód o godz. 6 m. 02; długość dnia godzin 12 min. 34.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, mała zmiana, niepewnie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sędziowie“ i „Chory z urojenia“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska l. 16) o godz. 7 wieczorem: dr St. Kot: „O Asnyku“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej o godz. 5 wieczorem prof. Franc. Sękowski: „Temperament — usposobienie — charakter“.

Wybory do Rady miasta Krakowa

Odczyty:

Prof. dra M. Straszewskiego w sali uniw. Jag. „O filozofii Juliusza Słowackiego“ z seryi odczytów „Polska filozofia narodowa“;

Dra K. Lubeckiego „Zasada życia narodowego“ w sali Tow. rolniczego.

Przedstawienie huculskie w Resursie urzędniczej o 7 wiecz.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Madame Butterfly“.

Zebranie młodzieży postępowej. Wczoraj wieczorem odbyło się w „Promieniu“ poufne zebranie młodzieży postępowej w sprawie obecnej sytuacyi w uniwersytecie. Na wstępie zdał jeden z członków komitetu strajkowego sprawozdanie z czynności komitetu, poczem nastąpiła dyskusya. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: „Zebranie młodzieży postępowej, biorąc pod uwagę, że sytuacya obecna nie uległa zasadniczej zmianie, gdyż mimo dytychczasowych zapewnień senatu o nieczynieniu żadnych utrudnień w przyjmowaniu na uniwersytet kolegów w letniem półroczu, nad kilkoma kolegami wisi groźba nowych szykan, lub wydalenia, że więc być może, stoimy w przededniu nowego zaostrzenia sytuacyi, która od nas będzie wymagała energicznego protestu — stwierdza gotowość do zdecydowanego wystąpienia w razie potrzeby i opinię tą uznaje za dyrektywę dla dalszego postępowania komitetu“.

Zebranie zaakceptowało stanowisko komitetu strajkowego, który odrzucił propozycyę ze strony senatu, by młodzież złożyła deklaracyę z ubolewaniem z powodu zajść w dniu 30 stycznia b. r.

Wypadki z bronią. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj artysta malarz Jerzy Kosarzewski z przestrzeloną lewą ręką. Strzał padł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nabitym rewolwerem.

Wieczorem znów wyrobnik Józef Mazgaj, znalazłszy na ulicy rewolwer, począł tak niefortunnie około niego manipulować, że postrzelił się w lewą rękę. Pogotowie ratunkowe opatrzyło obydwu.

Pożar. Wczoraj po południu wybuchł w Podgórzu przy ul. Lwowskiej pod l. 19, pożar. Zapaliło się drzewo, złożone w piwnicy. Zawezwana tamtejsza straż pożarna ogień natychmiast ugasiła. Przyczyna pożaru nieznana; szkoda nieznaczna.

Pokąsany przez psa. Wczoraj po południu pokąsał podejrzany o wściekliznę pies 16-letniego ucznia gimnazyalnego, Józefa Jamrozika. Pogotowie poleciło mu udać się do zakładu prof. Bujwida.

Upadek z wozu. Wczoraj po południu spłoszyły się konie u wozu jakiegoś włościanina na ul. Długiej i, pędząc całą siłą, zrzuciły woźnicę na bruk. Miał on doznać cięższych obrażeń na całem ciele, a zwłaszcza na głowie. Zawezwane pogotowie nie zastało już na miejscu wypadku rannego, który wedle opowiadania świadków, miał na tyle siły i przytomności, by podążyć za wozem i końmi.

Budżet Lwowa. Ze Lwowa telefonują: Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła wszystkie rubryki budżetu z wyjątkiem rubryki wydatków na teatr. Rubryka ta wywoła zapewne większą dyskusyę i dla tego obrady nad nią odroczono do dzisiaj.

Zaginieni turyści. Z Gracu telegrafują: Według nadeszłych tu wiadomości, 6 turystów, członków Towarzystwa „Ski“, odbywało wycieczkę na górę w grupie Bösenstein, wysoką 2300 m. Zostali oni zaskoczeni lawiną. Wysłano ekspedycyę ratunkową. Dotąd nie ma o zaginionych wiadomości.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ donosi: Prezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Piotra Krutija pocztmistrzem w Kozłowie, oraz przeniósł pocztmistrza Józefa Krzemienia z Kozłowa do Koniuch, zamianował adjunkta Władysława Gąsiorowskiego pocztmistrzem w Gdowie i przeniósł pocztmistrza Tadeusza Rudkiewicza z Gdowa do Poronina.

Telegramy

z dnia 28 marca

Petersburg. Stan ministra spraw zagranicznych Sazonowa tak się pogorszył, że obawiają się katastrofy.

Nitra. Umarł biskup Emeryk Bende.

Dżuma.

Cicikar. (Pet. ag. tel.). W ostatnich dniach wydarzyło się tu 25 wypadków śmierci na dżumę. W ostatnich 3 dniach nikt nie zachorował W Charbinie w ostatnich 24 godzinach 1 osoba zmarła, a 2 zachorowały.

Anglia i Ameryka.

Manchester. Sekretarz do spraw Irlandyi, Birrell, wygłosił w klubie reform mowę, zawiadamiając, że według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie między Anglią a Stanami Zjednoczonymi do skutku układ o sądzie rozjemczym. Birrell dodał, że Anglia potrzebuje pokoju nietylko z Ameryką, lecz także z Niemcami i całym światem.

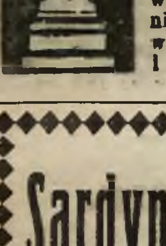
Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 marca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya kawiarnia na miejscu): Józef Janowitz, Marya Hausmann Oton Milch z Wiednia, Emanuel Sokul, Józef Sroczyński ze Lwowa, Szymon Prażkovsky z Pragi, Józef Süscher z Cilli (Karyntya), Helena Zitzmanowa z Nowego Sącza, Henryka i Anna Dobrzańskie z Tuchowa, Henryk i Stefan Breyer z Rzeszowa, Włodzimierz Stawicki z matką z Sosnowca, Alfred Dudkiewicz z Kalwaryi, Kazimierz Koppé ze Salniowa, Mirosław Molichar z Pragi, Balwid Müller z Lipska, Kazimierz Styczyński z Warszawy, Edward Gebauer, Karol Ratiborsky, Arnold Schmidt, Józef Dolasz, Czesław Śliwa, Witold Narat, Franciszek Nawratil, Wilhelm Czech, Jan Lacina, Wiktor Schultz Józef Fried, Bogumił Tesarek z Przerowa, Piotr Hubka, S. Rosenzweig z Liptoszmiklós (Węgry), por. Konstanty Strasser z Przemyśla, Oskar Schuman z Ebersbachu (Prusy), Józef Nowak z żoną z Myślenic, Edward Wyleżych z żoną z Bytomia, (Prusy), inż. Adolf Scheininger z Brzeska.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Ludwik Lipiński z Dobczyc, Jan Bogdański, Albin Zazula ze Lwowa, dr Rudolf Kułakowski z Kossowa, Władysław Zawierski z Wadowic Marya Lorentzka z Radomyśla, Szczęsny Sandoz z Soloniewic, Józef Dietl, Tadeusz Przybylski z żoną z Warszawy, Jan Bzowski z żoną z Boruszowa, Wilhelm Hanak z Ołomuńca, Tadeusz Czyżewski z Berdychowa, Jan Masiewicz z Bąków (Król. Pol.), Konrad Szpakowski z Sosnowca, Stanisław Rezler z Zawiercia, Eugeniusz Morawski z Soloy (Król. Pol.), Bogdan Jaworski z Kromołowa (Król. Pol.), Ignacy Nuwacki z Miechowa, Wincenty Papieski z Brzeska (Król. Pol.), Tadeusz Narzymski z Okocima.


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
4 69 0

Sardynki lecznicze
dla dyabetyków są do nabycia
u firmy
Wojciech Olszowski
Kraków 135 9 0
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Z robót ręcznych
do egzaminu wydziałowego przygotowuje nauczycielka rutynowana z ukończoną szkołą robót. Wiadomość: ulica Smoleńsk 21, II piętro, między godz. 2 a 3. 153 2 0


„ARGUS“
KRAKÓW
Floryańska 47
Telefonu Nr 808.
Ameryk. urządzenia biurowe i maszyny do pisania.
Trade JERRY Mark
Znak ochronny dla mebli.
33 36 0

Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana 4
poleca:
Wszelkie nowości piśmiennicze
z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.
Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny katalog i dodatek z przesyłką 1 K. Wysyłka na prowincyę w spec. skrzynkach.
21 36 0

2664 Nr ins. 12
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.
We środę dnia 29 marca 1911 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:
Materye wełniane, sukienki i ubrania dziecięce, mundurki studenckie, kapelusze i czapki męskie, chustki wełniane, harasowe i szale pluszowe, makaty, pończochy dziecięce i skarpetki, gumy na podwiązki, papierośnice metalowe, sznur korali, krzyżyk złoty, koniak, wino szampańskie, herbata, maszyna do krajania ciasta i maszyna do froterowania itd.
Kraków, dnia 27 marca 1911.
Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Zakład pogrzebowy „Concordia“
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 74 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Handel wyrobów cukierniczych
w centrum miasta położony (istniejący od lat 15) **poszukuje zastępstwa** w sprzedaży wyrobów cukierniczych (ciast, cukrów, pierników), większej **firmy fabrycznej. Poręka hipoteczna.** Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **„Interes fabryczny“.** 142 3 3

Biedny uczeń
klasy VI. gimn. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia listowne: Ritter dla J., ul. Lelewela 22, Kraków-Zwierzyniec. 107 12 0

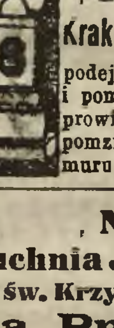
Graniczna 6, I. p., od 3-5.
Dwa pokoje pojedyncze, eleg. umebl., elektr., łaz., z dosk. utrzymaniem lub bez, od kwietnia. 2604 1 3

Akademik
poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod **„Jan“** poste rest. **Dębniki.** 2546 2 3

Młoda int. panna, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca. Adres: **„Wanda“** poste rest. Dąbrowa k. Tarnowa. 80 10 0

Magazyn konfekcyi damskiej
LEONA GRABOWSKIEGO
w Krakowie, Plac Maryacki l. 9. róg Rynku głównego
poleca wielki wybór nowości w kostyumach i płaszczach angielskich wiosennych. 2 48 50

21 16 0
Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147


Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
podejmuje się wykonania grobowców i pomników, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 26 303 300

NA POST!
Kuchnia Jarska „Przyroda“
ul. św. Krzyża 7 (róg Mikołajskiej).
Na Prima Aprilis niespodzianka!
Dziś we wtorek obiad:
Zupa pomidorowa 20 h. Zupa grochowa 20 h. Fasola zielona w potrawie 30 h. Kapusta faszerowana 30 h. Marchewka z kalarepką 20 h. Kluski z jabłek, sos winny 40 h. Pirożki z kapustą 30 h. Pasztet wypiekany z jajem 40 h. Ogórki smażone z kartoflami 30 h. Prażucha 20 h. Placek kruchy z serem 40 h. Buchty ze śmietaną 30 h. „Murzynek w koszulce“ 30 h. Tort cesarski 40 h. Kompot 30 h.
Obiady z 3 dań po 50 hal. 104 45 0
Kolacye z 2 dań za 30 hal.

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
39 57 0

Szkółka frebIowska
Teofili Rydlińskiej
przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę. 416 13 0
ulica św. Jana l. 28.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski